

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dołączony do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejscem zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro}. 3.

7. stycznia 1847.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Nadzwyczajne odczyty w uniwersytecie lwowskim o Geologii. — Z Wiednia: Ilość waluty wiedeńskiej w obiegu będącej.

Wiadomości zagraniczne: Portugalia: Doniesienie z teatru wojny.

Hiszpanija: Usunięcie się ministrów. — Pan Mon ma złożyć nowy gabinet. — Głos dzienników z tego powodu.

Anglija: Wielkie śniegi w całym kraju. — Podrózanie chleba w Londynie. — Zamierzone nowe rozporządzenia rządu, dla zaradzenia nędzy w Irlandyi.

Francyja: Dziennik *National*. — Nowe środki rządu, dla ustalenia swego panowania w Afryce.

Rosyja: Szczegóły o przygodzie Cesarza na Niemnie.

Nowiny.

Syrop z płuc cielęciami, czyli tak zwane *Lekkie*, jako środek przeciw suchotom.

Do-atek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dr. Rudolf Rner, profesor historii naturalnej w tutejszym uniwersytecie, mając po temu pozwolenie zwierzchności, zamysła przez miesiąc luty, marzec i kwiecień r. b. miewać nadzwyczajne odczyty o Geologii, z szczególnym względem na *geognostyczne stosunki Galicyi*. Te odczyty odbywać się będą w gmachu uniwersyteckim, w każdą środę i sobotę, od godziny 5. do 6. po południu. Chcący na nie uczęszczać, raczą się zgłosić do kancelaryi uniwersytetu, lub do mieszkania tegoż profesora, gdzie za złożeniem 5 zr. m. k. otrzymają kartę wstępu.

Dochód zaś cały, po odtrąceniu kosztów najmu sali, przeznaczony jest na wsparcie ubogich uczniów Filozofii.

— Z Wiednia. —

Z umieszczonego w Gazecie Wiedeńskiej z d. 2go b. m. wykazu dyrekeyi banku narodowego austriackiego, pokazuje się: iż tak zwanych *Einklösungs- i Anticipations-Scheine* umorzono w roku 1846 za 286,925 zr. w. w., a z dniem 1. stycznia r. 1847 pozostało jeszcze tejże waluty w obiegu za 7,804,688 zr. wal. wiedz.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Według wiadomości z Lizbony z dnia 12. grudnia 1846, każda ze stron walczących odniosła w ostatnich czasach korzyści dla siebie. I tak: wojska Królowej zdobyły jednym zamachem twierdzę Walenca nad rzeką Minho; naprzeciw miasta hiszpańskiego Tuj; powstańcy zaś odnieśli zwycięstwo w potyczce pod Qurem, w prowincyi Beira. Prowincyje Alentejo i Algarbia są (prócz miasta Elwas) całkiem w mocy wojsk powstańców, których główna kwatéra jest teraz w Evora. Wojska Królowej pod dowództwem generała Casal stały dnia 8go grudnia w małym miasteczku Valongo, o dwie mil od Oporto. Junta w tém ostatniem mieście zamysła stawić opór, a mieszkańcy przygotowują się do obrony.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 16. grudnia 1846. Wczoraj popołudniu zebrali się wszyscy ministrowie na obrady, na których, jak słychać, uchwalili wspólnie podać do Królowej o dymisyję. Pan Isturiz, minister sądu sprawiedliwości Caneja, tudzież minister wojny

Sanz postanowili nieobarczać się więcej ciężarem ministeryjalnej posady. Pan Mon zaś liczy na to, że się niepowiedzie Królowej znaleźć człowieka, któryby się składem nowego gabinetu chciał zająć. W tej chwili, właśnie przed odejściem poczty niemożna jeszcze wnieść z pewnością, czy pan Mon w samej rzeczy osiągnął cel swjej ambicyi i zajął krzesło prezydenta ministrów. Atoli nikt nie wątpi, że Królowa poruczy mu złożenie nowego gabinetu. — Zresztą publiczna opinija nieżąda modyfikacyi, lecz ustąpienia całego ministeryjum, a zapowiedziane wyniesienie pana Mon na prezydenta, uważają powszechnie za hasło do nowych wstrząśnień. Umiarkowany dziennik *Tiempo* porównywa dziś ministra Mon z panem Costa Cabral i zapowiada, że za kilka miesięcy będzie Hiszpanija w takim samym położeniu, w jakim teraz jest Portugalija. Dziennik *Clamor* z dnia dzisiejszego mówi: »Zaśnaden z ministrów, jacy tylko byli w Hiszpanii, nie ścigał na siebie tak wielkiej nienawiści, jak pan Mon. Czy go będziemy uważać jako wynalazcę zbyt wielkich podatków, które lud opłaca dla popierania marnotrawstwa kilku dumnych osób, czy, jako duszę owęj polityki, którą dworowi tuileryjów zawdzięczamy, czy też jako narzędzie nieprawnych wpływów, w każdym razie imię jego ściga na siebie przekleństwo wszystkich Hiszpanów. Cóż znaczy przesilenie ministeryjalne, jeżeli pan Mon ma pozostać w posiadaniu władzy?»

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 26. grudnia 1846. Wielkie śniegi, które upadły we wszystkich częściach kraju, a najszczególniej w północnej, północno-zachodniej i południowej stronie, przerwały na wielu miejscach od kilku dni komunikacyję pocztową.

We wszystkich dzielnicach stolicy poszły od dnia 22. b. m. ceny chleba prawie o 20 pCtu w górę, tak, iż czterofuntowy bochen chleba pośledniejszego gatunku, 8½ penców kosztuje. Na targowicy poszła mąka o 3 szylingi na worku w górę, a najdoświadczeni piekarze utrzymują, że jeszcze przed upływem tygodnia bochen chleba 11 penców kosztować będzie.

Rząd postanowił przy otworzeniu parlamentu zarządzić strasznej nędzy w Irlandyji, a to nie jednem lub dwoma z politycznych monomanij dziennych pożyczkami rozporządzeniami, lecz mnóstwem rozporządzeń, które cały zakres nieszczęścia obejmują, a chociaż wspaniałomyślnie zezwalają ze strony Anglii jeszcze na większe wsparcie dla ubogich i zgłodniałych

Irlandczyków, jednakże zmuszają także wszystkie klasy mieszkańców tego kraju, aby wystąpiły na czoło, i wszelkimi środkami, jakie tylko są w ich mocy, przyczyniały się do dania ubogiemu w trwały sposób wsparcia i zatrudnienia. Zbiorem tych nowych rozporządzeń nie jest ustawa o ubogich, ani też domaganie się na nowo ze strony państwa pustych gruntów, ani posuwanie kmieci na inne grunta, ani fundusz emigracyjny, ani też bil względem osuszenia gruntów, — lecz jest tém wszystkiem, albo przynajmniej lepszą częścią tego wszystkiego razem, a nawet częścią więcej. Niezamierza się także odjąć mocy obowiązującej ustawom, które już weszły w wykonanie, chociaż z utworzone mi przez nie ulgami, wielkie nadużycie się robi. Ustawa, która właścicielom dóbr daje do dyspozycyi znaczny fundusz dla wydania go na trwale ulepszenia, pozostanie i na dal na ich posługi. Ustawy dotyczące osuszenia moczar, będą zlanę w jedną, jasniej ułożoną a przeto skuteczniejszą ustawę. Komitety dobroczynności pozostaną jeszcze i na dal czynnemi, gdyż niezwłoczne wypłacanie zapomogi, obudzi niezawodnie w tych, którzy niemi zarządzają także chęć powrócenia jak najprędzej do normalniejszego i korzystniejszego obrotu temiż funduszami. Inna ustawa użyje się pomocy szpitalu, dla przesz odzenia próżniaków, który może znaleźć gdzieindziej zatrudnienie, aby funduszowi dobroczynności ciężarem się nie stał. Dom zarobkowy wraz z warunkami przypuszczania do niego, będzie zaprowadzony w takich obwodach, które do tego dogodne będą. Ale do poprzedniego paragrafu o ubogich będzie dołączony prawdziwie dobroczynny, to jest, aby w każdym przypadku ubogi i prawdziwie opuszczony, niezwłoczne wsparcie otrzymał. W tym zamiarze będą włożone na Ojów ubogich w Irlandyji także same powinności, jakie mają w angielskich obwodach nadzorecy domów ubogich. Będzie także miano wzgląd na wynoszenie się z kraju, a rząd postara się o przyzwolite do tego środki. Nietylko w rodzinnym kraju będą założone instytucje, ale nawet w kolonijach będą poczynione skuteczne i dobroczynne przygotowania do zabezpieczenia wynoszących się z kraju od wszelkich przygód i nieszczęść, jakie niezapatrzonemu i niewiadomemu wędrowcowi zagrażają. Zresztą szczególna właściwość tego planu emigracyi jest ta, że będzie połączony z dobrowolnym wyborem osiedlenia się w rodzinnym kraju. Będzie także mianowaną komisya w celu zakupywania pustych gruntów; te ostatnie będą ogrodzone, ulepszone i uprawione, a potem w mniejszych partyjach na sprzedaż wystawione, a to z takim

ułatwieniem zapłaty, że się staną nagrodą za pilność i umiarkowany sposób życia tudzież podstawą do utworzenia nowój klasy pomniejszych właścicieli gruntów (*Yeomen*) w Irlandyi... Atoli odłogiem leżące grunta Irlandyi w tym stosunku, w jakim one corocznie ulepszone być mogą, niewielką następują podstawę dla takowej klasy *Yeomenów*. Lecz jak z jednej strony są całkiem nieuprawne, ugiorem leżące grunta, tak też są znowu inne, wprawdzie nie ugorowc, lecz tylko do pół uprawione, a które w ręku ubogich, zadłużonych i zawsze zakłopotanych właścicieli, tak nie przynoszą dla ogółu pożytku, jak torfowe moczary i pustynie. Dla zrobienia ich pożyteczniejszemi będzie pozwolona sprzedaż gruntów fideikomisyarnych.... Przeto stanie się przystępnym posiadanie gruntów w Irlandyi, tak dla wielkich jak i dla małych kapitalistów, a *Yeomenowie* będą mieli także zysk przy tém. Atoli najgłówniejszém w téj liczbie rozporządzeń, albo przynajmniej tém, które wywiera największy wpływ na siły, natężenie i przekonanie irlandzkich właścicieli dóbr, będzie to, którem rząd jest umocowany i wezwany przystąpić do sprzedaży niejakiéj części tych gruntów, które u rządu są zadłużone, a które spłaty procentów czyli terminów nie dotrzymały. To otworzy oczy tym, którzy weale nie chcą wierzyć w to, że rząd i ciało prawodawcze postanowiły być równie sprawiedliwemi jak wspaniałomyślnemi, równie naprzykrzonymi wierzycielami jak grzechnymi pożyczycielami. Przycém rozporządzenie to przyczyni się także do tego, że grunta pójdą na sprzedaż, a ci Irlandczycy, którzy nawet w czasie niedostatku mnożą w kasach oszczędności swe władki, znajdą do ulokowania swoich pieniędzy taką sposobność, która całkiem ich skłonnościom odpowiada i w zakresie ich doświadczenia spoczywa. Tylko w ten sposób będzie można utworzyć nowe ciało irlandzkich właścicieli gruntów, któremu [na utrzymaniu rozsądnego rządu i publicznego pokoju zależy.

Francya.

Z Paryża d. 27. grudnia 1846. Dziennik *National* z dnia 18. grudnia zagrabiono. Jesito od dawnego czasu znowu piérwszy proces dzieńnikarski, i dlatego obudził wielką uwagę tak w dziennikach Paryzkich, jako też w izbie deputowanych, których konferencyjna sala liczenie już jest zwidzana. — Gérant tego dziennika stawil się d. 24. b. m. przed sędzią in-dagacyjnym; oznajmiono mu, że jakiego powodu zagrabiono jeden z ostatnich numerów jego

dziennika. *National* utrzymywał (może po setny raz!), że gabinet chce przywrócenie »serdecznego porozumienia« z Angliją, ceną haniebnych koncesyj okupić. A że w ubliżający sposób oświadczył się przycém przeciw systemowi rządu (z innych miar nazwanemu także »nieodmienną myślą«), tedy oskarżono go, o obrazę osoby królewskiej i o jawne sprzyjanie innej a nie teraźniejszej formie rządu.

»*Journal des Debats* zawiera niektóre szczegóły o rozporządzeniach, które wydał minister wojny za porozumieniem się z marszałkiem *Bugeaud*, a w skutek których, główne miejsca dywizyj i subdywizyj, na które Algierya jest podzielona, z punktów nadbrzeżnych, gdzie teraz się znajdują, mają być przeniesione do miast w głębi kraju. Srodek ten uważają za nader ważny; gdyż te punkty, w których nagromadzone dla całego afrykańskiego wojska potrzebne materyjały, amunicya i żywność, są nazbyt odległe od dystryktów, które dotychczas były zwyczajną widownią powstań i napa-dów, i wymagają znacznej liczby wojskowych stacyj, położonych w dalekich odległościach od morskiego wybrzeża, które przeto tylko z wielką trudnością i opóźnieniem wszelkie zasoby i zasilki dostawać mogły. Spodziewają się, że niedogodności, jakie były połączone z dotychczasowém urzędzeniem, będą uchylone, skoro, stosownie do nowój organizacji, główne siedziby wojskowych władz, ważniejsze instytuty i składy wgląd kraju przeniesione będą. Łatwiej będzie wtenczas pokonać bunt, gdyż większa masa wojska będzie w pobliżu tych okolic, gdzieby się wybuchnięcia nowych ruchów obawiano; wtedy staną się niepodobieństwem wszelkie powstania w tyle wojska, plemiona zostające pod pilniejszą bacznością, będą skutecznie bronione lub na wodzyzymane i karczone, i z większą energiją będzie popierana kolonizacyja europejska. Algier zostanie stolicą kolonii, środkowym punktem jeneralnego gubernium tak dla spraw wojskowych jak i cywilnych.

Rosyja.

O przygodzie Cesarza Jego Mości Rosyjskiego podczas przeprawy przez zamarznięty *Niemn*, zawięra list z Królewca z dnia 20. grudnia (zamieszczony w *Gazecie Powszechnej*) następujące bliższe szczegóły: »Jako dodatek do mego listu z dnia 17. mogę Wpanu donieść o wypadku, który się Cesarzowi Rosyjskiemu dnia 9. wydarzył w Rownie, następujące szczegóły: Dla przejazdu Jego Cesarzkiej Mości wyłożono cieniki, tylko do połowy rzeki sięga-

jący łód deskami, po których mieli ludzie ciągnąć powóz aż do promu, który był na środku niezamarzniętej rzeki. W mniemaniu, że łód przy samym brzegu jest dość mocny, niepołożono na nim desek, namówiono także Cesarza, aby z hrabią Orłowem spokojnie został w powozie. Atoli już podczas spiesznego spuszczenia się ze stromego brzegu, przernęły koła łód, a powóz zaczął powoli zapadać. Hrabia Orłow skoczył z powozu na łód, Cesarz chciał podobnie zrobić, lecz powóz był już za głęboko zagrzązł, dlatego Cesarz Jego Mość wlaźł na koziele. Z tamtąd, stanawszy na ramionach komendanta miasta, który aż po piersi stał w wodzie, skoczył na ląd. Działo się to o północy przy świetle wiatu ogniów, które na obu brzegach pozapalało. Cesarz udał się na spoczynek do pomieszczenia gubernatora Kalkatina, a o godzinie szóstej oznajmiono mu, że teraz przejazd zupełnie jest bezpieczny. Nocnymi telegrafami nadeszła tymczasem wiadomość z Warszawy, że i przez Wisłę jest bardzo trudna przeprawa, dlatego postanowił Jego Cesarstwa Mość do Petersburga powrócić. Nadmienionemu komendantowi miasta dał Cesarz w podarunku 1000 rubli srebrem, a dwóm synom jego nadał wolne miejsce w korpusie kadetów. Z radosnym uczuciem powitano w Petersburgu powracającego monarchę.

NOWINY.

Pan Felix Lipiński zrobił nam powtórnią przyjemność drugim koncertem swoim na skrzypcach, odegranym dnia 5. b. m. w teatrze hr. starbka. Nie mamy potrzeby powtarzać pochwał, jakie już wyrzekliśmy przy pierwszym jego koncercie, ani też chcemy nowych szukać wyrażań, byśmy nie wpadli w podobną napuszoneść, jakiego nie jedno dopuszcza się pismo, sypiąc nadęte pochwały artyście, które czytając, mimowolnie przychodziło nam na myśl owe Cyceronu: *pro domo sua*. Nie będziemy zatem skromnego ziomka naszego szumnie przenosić nad artystów żywych i umarłych, ani też porównywać go z Paganinim, Ernstem, lub Karolem Lipińskim; powiemy jednakże raz jeszcze, i to z wewnętrznym przekonaniem, że pan Felix Lipiński olbrzymie robi postępy, że gra jego na skrzypkach celuje czystością intonacji, i sztuką techniczną do wysokiego stopnia wydoskonaloną; że, co najwięcej nas uderzyło, mianowicie w kilku ustępach cudownego kon-

certu wojskowego, utworu p. Karola Lipińskiego i w *Przypomnieniach z Lukrecji Borgii*, utworu samego p. Felixa, w grze jego przemawia już nieraz to czucie artystyczne, wyższe nad wszelką ćwiczeniem nabytą sztukę, to czucie, które właściwie wlewa duszę i życie w tony — bez niej zimne i obojętne, chociażby najdzwięczniejsze. Przyznajemy przytém szczerze, że ziomek nasz wiele jeszcze ma drogi przed sobą, ale też sztuka niema granic widomych, słowami pobieżnej recenzji schwytanym, ale śmiałym postępowym krokiem jego oddając słuszość bez przesady, dobrze wróżyć możemy o przyszłości jego. Do uprzyjemnienia tego wieczora przełożyli się także p. Aszpergerowa, wygłoszeniem pięknej ballady: *Hero i Leander*; i p. kapelmistrz Prohaska, którego uwertura na temat mołdawski skomponowana, poprzedziła koncert, odegraniem *kaprysu z Łucyi Lammermoor* własnego utworu na trąbie z kłapami, którymto mało znanym i rzadko w popisach koncertowych używanym instrumentem p. Prohaska włada niepospolicie.

Nie tak jak z koncertem udało się nam z komedią, która go poprzedziła. Przedstawiono bowiem jakąś nie nową i nie wielce ciekawą komedyjkę, zamiast zapowiadanej nowej komedyi niemieckiej wierszem napisanej pod nazwą: *Stryj i żięć*. Autorem tej ostatniej jest doktor filozofii Konstanty Wurzbach, znany w świecie literackim pod przybranym nazwiskiem W. Constant. Jestto tutejszy pełen talentu pisarz dramatyczny niemiecki, którego właśnie inna większa trzechaktowa komedyja pod nazwą: *On niema sukni*, ma być przedstawiona pojutrze na scenie niemieckiej na dochód p. Rabenalt, artysty sceny niemieckiej. A co dla nas więcej jeszcze zajmującym, pan Wurzbach jest szczerym czciicielem literatury polskiej, i niezmordowanym tłumaczem naszego Korzenłowskiego. Onto przetłumaczył dramat ziomka naszego: *Okno na pierwszym piętrze*, kilkakrotnie na tutejszej scenie niemieckiej z wielkiem zadowoleniem publiczności przedstawiony; a teraz ukończył już i oddał dyrekcji teatru niemieckiego, dramat tego samego autora: *Karpaccy Gorale*, przetłumaczony na język niemiecki pod nazwą: *Jedyny syn u matki*. Niedawno wyszło także w Lipsku jego tłumaczenie niemieckie pięknej powieści naszego Kraszewskiego: *Świat i Poeta*; a teraz nareszcie zamyśla wydać zbiór tłumaczonych przez siebie dramatów Korzenłowskiego, który zawierać będzie: *Okno na pierwszym piętrze*, *Żydzi*, *Życie i*

umarli, Karpaccy Gorale i Piąty akt. Wszystkie te tłumaczenia w rzeczonym dziele mają być zupełnie wierne; zmiany bowiem jakie tłumacz porobił w przedstawionych już sztukach Horzeniowskiego, były tylko zastosowane do koniecznych wymagań sceny niemieckiej.

Stolica nasza wzbogaciła się nowym i pożytecznym zakładem: jest nim *szkoła gimnastyczna*, otworzona już od dnia 1. b. m. na dawnym placu Lanckorońskich przy ulicy Syntuskiej; gdzie chcący korzystać z tego zakładu, o bliższych warunkach dowiedzieć się mogą.

Jutro dana będzie w teatrze polskim tragedya Horzeniowskiego: *Dymitr i Maryja*. Wspominana już przez nas panna Wiktoryna Szynglarska, wystąpi po raz pierwszy na scenie w roli *Maryi*.

Syrop z płuc cielęcica czyli tak zwane Lekkie, jako środek przeciw suchotom.

(Przekład z wychodzącego w Petersburgu
pisma: *Ekonom.*)

Suchoty płuc należą do najniebezpieczniejszych chorób; zjawiają się bardzo często w klimacie północnym, a z trzech osób tą chorobą dotkniętych, dwie niezawodnie śmiercią kończą. Na wiosnę choroba ta jest najniebezpieczniejsza, i napada najczęściej ludzi młodych do 25 lat wieku, delikatniej i słabiej budowy ciała.

Do przyczyn tej choroby należą: nagłe ziębienie piersi, życie siedzące, pisanie z nachyleniem ciała, przepędzanie nocy bezsennych, nadużywanie napojów spirytusowych i rozpalających, szczególnie zimą i wiosną, i rozmaite inne okoliczności, które działając szkodliwie na bieg krwi, utrudniają proces oddychania. Również, namiętności silne, smutek, gniew, strach, zbyt czynny ruch ciała, które stają się zgubne przy usposobieniu do suchot, odznaczającym się zwykle delikatną budową ciała, szybkim wzrostem, wzniesionemi do góry łopatkami, pojawiającem się płuciem krwią, płaskością piersi, cienką szyją, suchym kaszlem szczególnie z rana, kłóciem w piersiach, pod łopatkami, zadychaniem przy wchodzeniu na schody, ostro ograniczonym i wybitnym rumieńcem na policzkach, i gorącemi dłońmi, szczególnie po obiedzie, nocnymi potami, skłonnością do częstych afekcyj piersiowych i zanieczyszczeń żołądka. — Nie wymieniam tu innych znamion suchot, które rozpoznawane bywają przez śledzenie budowy klatki piersio-

wój, niemniej za pomocą pukania (percussion) i przysłuchiwania (auscultation). Nie będę się tu także rozwódził nad tćm, że w początkach suchot skuteczne bywa sypianie w oborze, używanie mchu islandzkiego, wody selcerskiej, occianu ołowiu, tranu, świeżo udojonego mleka krowiego, koziego, oslego i kobyłego. Tutaj bowiem chcę mówić wyłącznie tylko o użyciu syropu ze *świeżych płuc cielęcica*, o skuteczności którego przekonałem się kilkokrotnem doświadczeniem. Sposób przyrządzenia tego dzielnego lekarstwa jest następujący:

Do przygotowania syropu wybiera się zdrowe cielę, mające 7 do 8 miesięcy. Przyczem trzeba mieć pod ręką $\frac{1}{2}$ funta cukru rafinowanego, jak najmiejiej utluczonego, miseczkę drewnianą i ostry siekacz. Natychmiast po przernięciu gardła cielęcica, otwiera się próżnię piersiową, wyjmując obadwa płuca i jeszcze ciepłe kładzie na miseczce, posypuje się natychmiast cukrem i sieka się je jak najdrobniej. Po ukończeniu tej czynności, mieszaninę płuc z cukrem wkłada się w naczynie cynowe z nakrywką, tak urządzoną, aby się przysrubować dała. Naczynie to powinno być takiej wielkości, aby funt objąć mogło. W braku podobnego naczynia, użyć można butelki, najlepiej szampanki, do której się wkłada siekane płuc z cukrem, potem butelkę zatyka się jak najszczelniej korkiem, i szybkę zawiązuje się czystym płóciennym płatkim. Następnie butelkę tę lub naczynie cynowe zanurza się w wodzie zwyczajnej temperatury, nalanęj w kociołek lub garnek, z którym stawia się na ogień. Tak gotuje się przez trzy godziny; potem kociołek zdejmuje się z ognia, a butelkę z płucami wyjmuje się z niego wtedy dopiero, gdy ukrop cokolwiek wystygnie i do 28 stopni Reaun. dojdzie.

Następnie otwiera się butelkę, i zawarty w niej, stygnący w kształcie galarety czyli syropu płyn, cedzi się przez najczystsza serwetę. Otrzymany z przedcedzenia syrop powinien mieć kolor ciemno-różowy, z bardzo mocnym zapachem *osmazomu* *), a smak bardzo przyjemny.

Przyrządzony tym sposobem syrop, daje się choremu na suchoty, po łyżce stołowej co godzinę. Przed użyciem tego syropu, potrzeba

*) *Osmazom*, znany w chemii organicznej pierwiastek ekstraktowy, znajduje się w wołowym mięsie, mózgu, w niektórych grzybach itd; jest w stanie masy czerwono-brunawej, zapachu aromatycznego, smaku mocnego, do buljonu podobnego. Buljionowi nadaje on właściwy smak i zapach. Na 7 części *galarety*, znajduje się w buljionie 1 część *osmazomu*.

naczynie w którym go się przechowuje wsta-
wić w ciepłą wodę, a po wzięciu oznaczonej
ilości natychmiast zakorkować. Za napój zaś
przy tym syropie używać należy herbaty, zło-
żonej z kwiatu dziewanny wielkiej i szlazu wy-
sokiego, w równej części wziętych. Dyjetę dla
chorego składać ma bulijon z cielęciny; po-
lakarmów stałych i suchych nie wolno choremu
używać.

Taki sposób leczenia przewyższał bardzo czę-
sto wszelkie nadzieje lekarzy, i sprowadzał
zbawienne skutki, wstrzymując dalszy postęp
i rozwinięcie suchot, zwłaszcza w pierwszym
okresie, kiedy jeszcze nie ma widocznych, ni-
szczęzących napadów, jakoto: biegunki i potów
szczególniej lipkićj własności, które zwykłe
poprzedza stan gorączkowy długotrwały. Środ-
ka tego używać mogą kobiety i po porożu i
w czasie czyszczeń miesięcznych.

Nakoniec uważam za rzecz potrzebną przy-
toczyć tu kilka przykładów:

1) Przed pięć laty, pewna Dama 35 lat
licząca, w Petersburgu zamieszkała, będąc w
czwartym miesiącu ciąży, zachorowała na ka-
szel z obfitem wydzielaniem ślegmy, zmieszana-
nej z krwią, cierpiąc przytem silne gorączko-
we przypadłości i kłócie w piersiach. Użyto
wszelkich możliwych środków lekarskich, pu-
szczono krew z ręki, lecz nic nie przynosiło
wielkiej ulgi. W tym czasie jedna ze znajo-
mych tej Damy, doradziła jej użycie syropu
z płuc cielęcica. Mąż chorej, znany w stolicy
lekarz Jerzy Janowski, rozpaczając już o
życiu uwielbionej małżonki, zezwolił na uży-
cie tego syropu, który w przeciągu kilku dni
cudu dokazał; gorączka wyraźnie się zmniej-
szyła, jak niemniej i płucie krwią; chora mo-
gła nawet wstać już z łóżka, a następnie wyje-
chała na wieś, gdzie na świeżem powietrzu
jeszcze raz swą kurację powtórzyła. Potem
powiła syna, i teraz ciągłego zdrowia używa.

2) Pewna Dama słabiej i delikatniej budowy
ciała, 25letnia, matka kilkorga dzieci, zamęż-
na od 19 roku, po ostatniem poronieniu uczu-
ła osłabienie w całym ciele, połączone z su-
chym kaszlem i złym trawieniem. Używano
wszelkich, najdzielniejszych w medycynie le-
karstw, i wezwano do narady najslynniejszych
lekarzy, jakoto ś. p. Doktora Hana i profesora
Mianowskiego. Choroba trwała ciągle w
jednym stanie. Nakoniec zgodzono się na uży-
cie będącego w mowie syropu. W przeciągu
tygodnia chora odzyskała stracony apetyt, ka-
szel się zmniejszył, stan gorączkowy ustąpił, i

oto trzeci już rok osoba ta cieszy się dobrem
zdrowiem.

3) Przed trzema laty, bawiąc na urlopie w
gubernii Mohilewskiej, przywołany byłem na
konsylium do chorej obywatelki, zagrożonej
niebezpieczeństwem z powodu rozwiniętych su-
chot. Była osoba w wieku około 30 lat. Od
pewnego czasu nie wstawała już z łóżka, pluła
krwią, kaszlała, oddając ślegmę w kształcie ku-
lek szarego koloru. Chora wyżyła już mnó-
stwo różnych środków lekarskich i domowych.
Wskazałem jej leczenie syropem, i wyznałem
że nad wszelkie moje oczekiwanie, chora za-
częła wkrótce chodzić, kaszel znacznie ustą-
pił, płucie krwią ustalo, i moja pacjentka
wróciła zupełnie do zdrowia.

4) W pierwszym szpitalu wojskowym w Pe-
tersburgu, w moim oddziale, leżał służący, 17-
letni chłopak, budowy ciała skłonnej do su-
chot, dotknięty gorączką i kaszlem, połączo-
nym z obfitem wydawaniem ropiastej ślegmy.
Użyłem stosownych środków lekarskich, skut-
kiem których gorączka się zmniejszyła, lecz
kaszel z oddawaniem ślegmy trwał ciągle w ca-
łej swojej mocy. Uważałem już tego chorego
za straconego, i jako ostatni środek, przepisa-
łem leczenie syropem, po którym chory w
przeciągu 12 dni zaczął chodzić i odzyskał ape-
tyt. Następnie wysłano go na wieś, gdzie pił
świeże mleko, i w dwa tygodnie nie było na
nim ani znaku choroby.

5) Drugi chłopiec 14letni, przybył także do
tegoż szpitalu, z mocnym kaszlem po odrzo, i
z wszelkimi oznakami suchot gruźliczowatych
skrofulicznych. W płucach jego znajdowała się
z prawej strony wklęsłość czyli jama (caverna),
wykryta za pomocą sluchu przy użyciu steto-
skopu, nogi mocno opuchłe, głowa pozbawio-
na włosów. Chory miał być za niewyleczono-
nego. Poradziłem użycie syropu z płuc cielę-
cia. Po dwutygodniowej kuracji tym syropem,
chory doznał takiej ulgi, że go wysłano na
wieś w guberniję Twerską, gdzie na świeżem
powietrzu, w dwa tygodnie wrócił zupełnie do
zdrowia.

Wymienione dopiero przykłady, oraz znaczna
liczba innych pomysłnych wypadków ulecze-
nia suchot syropem z płuc cielęcica, zmaglają
mnie do publicznego ogłoszenia tego środka
dla tego, aby wiele osób, zwłaszcza na wsi, w
okolicach dalekich od lekarzy, mogło w domu
własnym, bez pomocy medycyny, używać tego
dzielnego i zbawionego lekarstwa, które za-
razem tak jest proste i podręczne, że je każdy
mieć może.

2.

Lebensversicherung.

Die allgemeine wechselseitige Kapitalien- und Rentenversicherungs-Anstalt in Wien, welche unter den in unserer Monarchie bestehenden Lebens-Versicherungs- und Versorgungsanstalten einzig und allein auf **Gegenseitigkeit und Oeffentlichkeit** gegründet ist, bietet nach den eröffneten fünf Abtheilungen, worunter auch die seit 1. November 1845 in Wirksamkeit gesetzte **Pensionsanstalt**, in welcher eine jährliche Pension von 10 fl. bis 2000, fl. C. M. versichert werden kann — gehört, mannichfaltige Gelegenheit dar, sich selbst und seine lieben Angehörigen vor der überhand nehmenden Verarmung zu schützen — für die Zukunft seiner treuen Freunde und Diener zu sorgen, und deren Schicksal vor ungünstigen Zufällen zu verwahren.

Armut ist eine Macht, welche auch die edelsten und reinsten Menschen ohne ihr Verschulden oft moralisch schwächt oder gar vernichtet. —

Ein durchgreifendes Institut zur Verhütung der Verarmung, der oft die besten und thätigsten Menschen durch eigene Kräfte nicht entgehen können, wenn sie das Unglück von mehreren Seiten erfaßt, gehört unstreitig zu den heiligsten und segensreichsten und in's Unendliche fruchtbringenden Unternehmungen; und dieses Institut ist das oben genannte nach den strengsten Grundsätzen der politischen Arithmetik und des Rechtes ins Leben gerufene, unter dem **Protectorate Sr. Excellenz des Herrn Staats- und Conferenz-Ministers Grafen von Kolowrat**, und unter der Aufsicht der niederösterreichischen Landesregierung stehende **österreichische Institut in Wien**.

Diese gemeinnützige Anstalt, verdient jedoch vornämlich von Seite der 2. Abtheilung, welche zur Sicherstellung eines Kapitals für den Fall des Todes, und von Seite der 6. Abtheilung, welche zur Sicherstellung der von Jahr zu Jahr steigenden jährlichen Renten für die ganze Lebensdauer der Mitglieder bestimmt ist — aus dem Grunde die öffentliche Aufmerksamkeit, weil zur Erlangung eines eigenen Rentenscheines, der zum Bezuge der von 1 fl. bis 50 fl. C. M. steigenden jährlichen Renten bis zum Tode berechtigt, nur eine Einlage von 20 fl. C. M. ohne weitere Ergänzung und Nachzahlung erforderlich ist, und weil in dieses Institut **Jedermann ohne Unterschied des Standes, der Religion, der Nation und des Vaterlandes mithin auch Ausländer anstandslos** aufgenommen werden, und bereits auch aufgenommen worden sind — und weil jenen Personen, welche aus dieser Anstalt Genüsse beziehen, die gesetzmäßige **Pensionsfähigkeit** aus den öffentlichen Kassen **ungezwälert** erhalten wird.

Nach den gesellschaftlichen Statuten soll demnächst mit dem Schlusse des Jahres 1846 zum Erstenmale nicht bloß die öffentliche Jahresrechnung, sondern auch das Ergebniß der Wirksamkeit dieses **Instituts** mittelst der Bilanz dem Publikum vorgelegt werden; es ist daher wohl erlaubt, die Eigenthümlichkeiten dieses erst vor wenigen Jahren gegründeten Instituts, welches nach dem Grundsätze der Oeffentlichkeit jedem Mitgliede die Einsicht in dessen Bücher, dann in dessen ganze Geschäftsverwaltung und Rechnungsführung gestattet — mit einigen Worten zu einer Zeit zur Sprache zu bringen, wo die den Theilnehmern gemachte Zusage, **mehr als andere Anstalten dieser Art zu leisten**, sich praktisch erproben soll, und wo die den Mitgliedern zugesicherten **Vortheile** ihrem ganzen Umfange nach in Erfüllung gebracht werden sollen.

Bei der gewählten Einrichtung werden alle durch sorgfältige und sparsame Verwaltung erzielten **Nutzen**, **überhaupt jeder Nutzen und Gewinn** den versicherten und beitraagenden Mitgliedern, nicht aber wie bei andern auf **Actien** gegründeten **Kaufmännischen Anstalten** den **Actionären**, die ein von den versicherten Personen verschiedenes Interesse verfolgen, ganz

und unverkürzt zugewendet, und es liegt der praktische Beweis vor, daß es keines fremden Garantie-Fondes, sondern nur einer zweckmäßigen Vorkehrung und sparsamen Gebahrung bedarf, um den Theilnehmern eben so die möglich schnellste und sicherste Befriedigung ihrer Ansprüche zu gewähren, als auch im reichlichsten Maße die gesellschaftlichen Vortheile zuwenden.

Auch muß erwähnt werden, daß in der genannten 2. Abtheilung (Kapitalversicherung für den Fall des Todes) zu Ende 1845, die Beitrittsfälle des gegenwärtigen Jahres ungerechnet — 1239 Personen mit einem Kapitale von 1,009.060 fl. C. M. versichert waren, und daß diesen, sofern sie den Zeitpunkt des Bilanzabschlusses, das ist: den 31. Dezember 1846 überlebt haben werden, die verhältnismäßigen Antheile an dem während der ersten Bilanzperiode errungenen ziffermäßig nachgewiesenen Gewinne in Gestalt von Prämienverminderungen oder mittelst besonderen baaren Rückzahlungen ohne irgend einem Abzug zu Gunen gebracht werden

Diese den solidesten Anstalten des Auslandes nachgebildete Einrichtung verschafft einerseits eine hinlängliche Gewähr für das Vorhandensein von Geldmitteln zur jederzeitigen Befriedigung der vorkommenden Kapitalauszahlungen, und anderseits leitet es die aus der Gesamtgebarung errungenen Vortheile an die Theilnehmer so vollständig als möglich im baaren Gelde wieder zurück.

Selbst dasjenige, was als Mehraufwand für die im Anfange jeder Gesellschaft veranlaßten größern Auslagen in Anspruch genommen wurde, wird nach der statutarischen Einrichtung ebenmäßig auch auf die später der Anstalt Beitretenden vertheilt, und so der an sich nicht beträchtliche Gründungsaufwand durch das Verschieben seiner definitiven Anrechnung für die anfänglichen Mitglieder der Gesellschaft unsichtbar gemacht.

Die beträchtliche Ausdehnung der 2. Abtheilung dieser uneigennütigen Anstalt legte ihr zwar öfters die Pflicht der Hinauszahlung der bedungenen und versicherten Kapitalien auf, — (im Jahre 1845 allein wurde an 14 bezugsberechtigte Personen die Summe von 20200 fl. C. M. an versicherten Kapitalien baar hinausgezahlt, nachdem selbe an jährlichen Beiträgen im Ganzen nur 3962 fl. 48 1/2 fr. C. M. eingezahlt haben) man glaubte jedoch hierbei geräuschlos und mit geziemender Schonung für die Zurückgebliebenen vorgehen, und sich mit dem begnügen zu sollen, daß mit der öffentlichen Jahresrechnung nur die Uebersicht der geschehenen Kapitalauszahlungen verbunden werde, ohne die einzelnen Fälle der Statt gefundenen Versicherungen näher zu beschreiben.

Möchten diese wenigen Worte von allen guten Familienvätern und all' jenen nicht überhört werden, denen es am Herzen liegt, entweder gleich — oder nach Verlauf von einigen Jahren — oder nach ihrem Tode ihre Frauen, Kinder, treuen Freunde und Diener zu versorgen, vor der drohenden Verarmung zu schützen, und sich selbst oder ihren lieben Angehörigen eine sorgenfreie Zukunft zu verschaffen.

Indem ich jeden Menschenfreund, den sowohl sein eigenes Wohl als auch das der Seinigen am Herzen liegt, hiemit auffordere, die hierauf Bezug nehmenden Statuten und Erläuterungen vorerst einer genauen und gründlichen Prüfung zu unterziehen, bemerke ich noch, daß Theilnehmer dieses österreichischen Instituts im Falle ihrer gänzlichen Unfähigkeit zu weiteren Einzahlungen nicht die Rücksicht aus dem Stande der Mitglieder zu befürchten haben, sondern, daß es ihnen gestattet ist, die versicherten Kapitalien oder Pensionen auf kleinere Beträge zurückführen zu lassen, für welche sie künftig kleinere oder nach Umständen auch gar keine weiteren Einzahlungen mehr zu leisten haben.

Aufnahmsgesuche in die verschiedenen Abtheilungen dieser Anstalt werden in Wien auf der hohen Brücke, N. E. 355, hier aber bei dem Unterzeichneten angenommen, woselbst auch alle mündlichen und schriftlichen Aufklärungen Jedermann ohne Ausnahme mit Vergnügen erteilt, und die diesfälligen Statuten-Erläuterungen und Formularien zu haben sind.

Lemberg im Jänner 1847.

J. A. Justian.